

(Corriere dello Sport - R.Maida) Wydaje się, że wybiła godzina nowych. Wyciśnięta zmęczeniem w Lidze Mistrzów, Roma zmienia skórę przed wyjazdem do Werony. Do pierwszego składu wraca na pewno Maxime Gonalons, który zajmie na środku miejsce zawieszzonego De Rossiego. Zagra Lorenzo Pellegrini, który z Qarabag pomógł w napiętej końcówce. Powinien też zagrać nareszcie Patrick Schick, z którego Di Francesco chciał też skorzystać we wtorek w drugiej połowie, zanim okoliczności meczu zasugerowały dokonanie bardziej konserwatywnych zmian.

To będzie szczególnie ważna okazja dla Gonalonsa, po dwóch takich sobie występach: w Madrycie z Atletico, gdzie został zmieniony z powodów taktycznych i przeciwko Spal, gdzie zszedł z powodów dyscyplinarnych (był zdenerwowany po żółtej kartce i ryzykował kartonik czerwony). Wraz ze zbliżającym się styczniowym mercato, zaczęły wzmacniać się pogłoski o jego możliwym odejściu. I byłaby to niespodzianka dla piłkarza, który po raz pierwszy, zeszłego lata, zdecydował się zagrać w innym zespole niż Lyon. Teraz, gdy nauczył się wystarczająco języka włoskiego, ma nadzieję móc odzyskać poziom jakościowy, pamiętając o najlepszych nocach, tej ze Stamford Bridge z Chelsea, gdzie jego drybling i jego podania były decydujące dla występu Romy.

W Weronie powinno też trafić na Schicka. Od razu, od pierwszej minuty. To byłby jego debiut w wyjściowym składzie w barwach Romy, po trzech krótkich fragmentach przez trzy miesiące ligowe. W tym okresie Perotti jest zmuszony zarządzać zapaleniem kolana (wczoraj dla przykładu nie trenował) i jutro powinien zacząć z ławki. Promocja Schicka nie powinna ponadto oznaczać wykluczenia Edina Dzeko, który do tej pory był wybierany przez Di Francesco 20 razy na 20. Trzecim człowiekiem trio będzie El Shaarawy, z Gersonem, który ma nadzieję zmienić idee trenera. Wspomagać Romę na Bentegodi, korzystając z dobrej godziny na powrót (12:30), będzie około 2000 kibiców. Zespół wyleci dziś po południu i wróci od razu po meczu samolotem charterowym.

Autor: abruzzo